

Wydział Pedagogiki i Psychologii
Zakład Psychologii Ogólnej

DOROTA TURSKA

Janet G. Woititz. Wymarzone dzieciństwo. Jak wychować szczęśliwe dziecko unikając błędów naszych rodziców. Przekład z jęz. ang. M. Przyłipiak. Gdańskie Towarzystwo Psychologiczne, Gdańsk 1994

Janet G. Woititz. *Wymarzone dzieciństwo. Jak wychować szczęśliwe dziecko unikając błędów naszych rodziców*. Transl. from English by M. Przyłipiak. Gdańsk 1994, Gdańsk Psychological Society

J. G. Woititz w recenzowanej książce uzasadnia prawdziwość postawionej przez siebie tezy, że zadania rodzicielskie stają się o wiele łatwiejsze, jeżeli umie się słuchać rad innych.

Nieproszone rady bywają prawdziwą zmurą i potrafią zniszczyć tę odrobinę wiary we własne siły, jaką jeszcze macie. Jeżeli jednak starannie dobieracie ludzi, których prosicie o radę, to wielu z nich może być niezastąpionym źródłem informacji, (str. 190).

W moim głębokim przekonaniu, Woititz spełnia wszelkie kryteria kompetentnego doradcy. Jej doświadczenie jest wynikiem długoletniej pracy w Instytucie Poradnictwa i Treningu w West Caldwell (New Jersey, USA), lecz chyba w jeszcze większym stopniu wynika z uczestnictwa w rozwoju ośmiorga dzieci – własnych, adoptowanych i przybranych. Im też właśnie autorka dedykuje tę książkę, gdyż – powołując się na jej słowa – to dzięki dzieciom zrozumiała, na czym polega różnica między teorią a praktyką wychowawczą.

Wymarzone dzieciństwo jest kolejną już pozycją w dorobku poradniczym Woititz. Tytuły prac poprzednich, nie udostępnionych czytelnikowi polskiemu (*The Children of Alcoholics, Lifeskills for Adult Children, Healing Your Sexual Self*), przedstawiają obszar specjalizacji zawodowej autorki – diagnozę i terapię skutków wzrastania w rodzinie funkcjonującej nieprawidłowo. Terminem tym Woititz określa rodziny, w których życie podprządkowane jest wyłącznie lub przede wszystkim realizacji potrzeb rodziców. W najbardziej jaskrawej formie stan taki występuje w rodzinach alkoholików czy narkomanów, ale także w przypadkach napastowania seksualnego dzieci (problem, o którym w Polsce

dopiero zaczyna się mówić), czy chociażby „tylko” skrajnego nasilenia postaw krytycznych i wymagających.

Wymarzone dzieciństwo wynika w sposób logiczny z wcześniejszego dorobku Woititz, gdyż jest to poradnik przeznaczony dla dorosłych już dzieci¹, które mając świadomość nieprawidłowości swoich doświadczeń, wiedzą dokładnie, czego nie chcą dla założonej przez siebie rodziny, lecz jeszcze nie wiedzą, czego chcą i jak to osiągnąć. Oni więc w pierwszym rzędzie są adresatami tej książki. Jednocześnie jest to pozycja skierowana do tych rodziców, którzy mają zwykłe, ludzkie wątpliwości co do stosowanych przez siebie metod wychowawczych. Autorka bowiem określa i opisuje bogaty, 10-elementowy wzorzec opieki rodzicielskiej. Wykład ten skonstruowany jest dychotomicznie: ukazuje doświadczenia życiowe, jakie są udziałem dziecka wzrastającego w rodzinie patologicznej, oraz wnikliwie opisuje „zdrowy” odpowiednik relacji rodzinnych. Kluczowym elementem owego wzorca jest teza autorki, sformułowana w postaci następującej opozycji:

- a) w zdrowej rodzinie zadaniem rodziców jest opieka nad dzieckiem,
- b) w niezdrowej rodzinie zadaniem dzieci jest opieka nad rodzicami (str. 31).

Owe, jak się wydaje, oczywiste określenie ról prowadzi do bardzo ważnych przesłańek: wyraźnego przydziału zadań rodziców i dzieci. Rodzicielski „zakres obowiązków” sprowadza się przede wszystkim do odpowiedzialności za dziecko i zapewnienia mu bezwarunkowej miłości. Ze sposobu realizacji tych zadań wynikają jednak bardzo subtelne konsekwencje psychologiczne dotyczące poczucia własnej wartości dziecka, umiejętności wyrażania uczuć, ale także akceptacji i stymulowania jego rozwoju, przekazywania umiejętności życiowych (tzw. rodzinna baza danych), szacunku dla praw dziecka, np. prawa do prywatności. Zagadnienia te autorka analizuje w kolejnych rozdziałach pracy, powołując się na liczne przykłady ze swojej praktyki i – o czym już wspominałam – opisując własne sukcesy i zmagania wychowawcze. Bardzo silnie obecny wątek osobistych doświadczeń autorki, powoływanie się na własne wątpliwości i niepokoje podnosi w moich oczach wiarygodność Woititz jako doradcy wychowawczego. Wychowanie dziecka jest bowiem ciężką pracą i „nie sposób wykonać ją bez błędów” (s. 88). Autorka zdecydowanie kwestionuje mit, że dobrymi rodzicami są ci, którym wydaje się, że zawsze znajdują zadowalające rozwiązanie wszystkich problemów. Tym samym Woititz poszerza krąg adresatów swej książki. Poleca ją także tym rodzicom, którzy nigdy nie odczuwają niestosowności swoich poczynań wychowawczych. Osoby myślące nierefleksyjność z nieomylnością szczególnie gorąco zachęcałabym do uważnej lektury *Karty Praw Dziecka*, autorstwa pewnego młodego człowieka o imieniu Fred,

¹ W literaturze amerykańskiej termin „doroste dzieci alkoholików” funkcjonuje w dwóch znaczeniach: jednym – metrykalnym, drugim – określając dziecko zmuszone przez sytuację domową do pełnienia roli rodzicielskiej wobec ogarniętych namiętnością rodziców, z wszelkimi konsekwencjami psychologicznymi odwrócenia ról. W tym miejscu posługuję się znaczeniem metrykalnym.

zamieszczonej we Wstępie do *Wymarzonego dzieciństwa*. Być może, przyjęcie do wiadomości całego indeksu twierdzeń „mam prawo” skłoni do zastanowienia nad tym, jak trudno realizować ogrom oczekiwań dziecka wobec rodziców.

Praca Woititz zawiera ponadto dwa bardzo ważne – w moim odbiorze – zagadnienia. Pierwsze dotyczy prezentacji etapów rozwoju dziecka. Rozdział ten nie zawiera jednak treści powszechnie znanych z podręczników psychologii rozwojowej czy nawet popularnych „broszurek” dla rodziców. Kreśląc sygnałną charakterystykę dziecka w poszczególnych fazach ontogenetycznych, Woititz wyraźnie określa, kiedy rodzice nie powinni czynić sobie wyrzutów, nawet jeśli zachowanie dziecka wywołuje ich zdenerwowanie lub jest niepokojące z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora. Określa także sytuacje rodzinne, które powinny skłonić opiekunów do zasadnego poczucia winy. Najdłuższy wywód i – w mojej ocenie – najbardziej trafny autorka kieruje do rodziców nastolatków. Pod naczelnym zawołaniem „Boże dopomóż” Woititz cierpliwie wyjaśnia, że rodzice nie muszą obwiniać się, jeśli prowadzą permanentną wojnę ze swoim dzieckiem, które „do utraty tchu” walczy z wszelkimi ograniczeniami. Rzeczywisty powód do zmartwienia pojawia się natomiast wtedy, gdy pozwolimy nastolatkowi wygrać tę batalię, nie egzekwujemy uzasadnionych zakazów, zgadzamy się na okazywany nam brak szacunku.

Drugi z wyróżnionych przeze mnie tematów jest w istocie apelem Woititz do rodziców – troszczcie się także o siebie! Wbrew pozorom nie jest on skierowany tylko do opiekunów niemowląt, rozdartych między zmęczeniem a niepokojem, zapominających o tym, że muszą jeść i spać. Rodzice starszych dzieci z kolei zapominają niekiedy, że powinni mieć także taką sferę życia, w której realizują inne niż rodzicielskie, potrzeby i zainteresowania. „Dzieci, jeśli im na to pozwolicie, potrafią zająć 24 godziny na dobę. [...] Potrzebujecie równowagi w swoim życiu, a dzieci muszą wiedzieć, jakie zajmują w nim miejsce. Będzie to dla nich ważna wskazówka na przyszłość”. (s. 182). Wyraźne określenie granicy prywatności daje także rodzicom szansę na własny rozwój, przez co może zapobiec poczuciu pustki i wykorzystania, jakie powstaje po odejściu dzieci.

Bezpośrednią refleksją, jaka pojawia się po lekturze *Wymarzonego dzieciństwa*, jest poczucie przytłoczenia ogromem informacji. W efekcie jednak książka ta uspokaja i wyjaśnia. Zachęca do zwracania się o pomoc do osób kompetentnych w problematyce wychowania (nie tylko profesjonalistów), wykazuje, że niepewność i wątpliwość mogą stać się doświadczeniem nie złych, ale odpowiedzialnych rodziców, zaś w ostateczności apeluje do oparcia się na własnym zdrowym rozsądku. Propagując „zdrowe” wzorce zachowań rodzicielskich pozycja ta dobrze służy ochronie praw dziecka.

Zdecydowałabym się ponadto zasugerować Gdańskiemu Wydawnictwu Psychologicznemu, aby znając poziom i sugestywność wywodów Woititz, podjęło starania w celu udostępnienia czytelnikom polskim kolejnej książki tej autorki *Healing Your Sexual Self (Uzdrawianie własnej tożsamości seksualnej)*.

Wydaje mi się bowiem, że istnieje szczególnie pilna potrzeba obecności na rynku rodzimym profesjonalnej pozycji opisującej wszelkie formy nadużycia seksualnego dziecka, sposoby pracy z rodziną dotkniętą tą formą patologii.

W tym miejscu formułuję jednak zdecydowane życzenie pod adresem Wydawnictwa, dotyczące większej dbałości o jakość przekładu. Mam świadomość przysługującego tłumaczowi prawa do pewnej swobody interpretacyjnej, uzasadnionej zamiarem przybliżenia realiów oryginału do polskiego kontekstu sytuacyjnego i kulturowego. Trudno mi jednak zaakceptować zasadę, stosowaną w przekładzie *Wymarzonego dzieciństwa*, nadawania polskich imion osobom, które w relacji Woititz obrazują konkretne studium terapeutyczne. Nie rozumiem ponadto zasadności posługiwania się takimi zwrotami, jak: „pewien pacjent imieniem Benek” (s. 40), czy „nienawidzę wujka Mańka” (s. 70). Irytujący, w moim odbiorze, jest także sposób tłumaczenia „pod kalkę” z oryginału angielskiego zaimka *you* oraz zaimka dzierżawczego *your*. Zastosowanie funkcjonującej w języku polskim fleksji pomogłoby uniknąć wielu niezręczności stylistycznych, jak np. „Wasze dzieci nie mogą dać Wam tego, czego nie dali Wam Wasi rodzice.” (s. 17).

SUMMARY

The review presents the book “Wymarzone dzieciństwo” as another element in the counselling output of J. Woititz. The area which the author specializes in is diagnosis and therapy of the effects of growing in a family whose functioning is disturbed. The work is addressed mainly to grown up children who are aware of the harmful experiences they went through and they know exactly what kind of behaviour patterns they do not want to transfer to their own families. They do not know, however, which patterns of behaviour are advantageous and how to realize them. At the same time this guide is meant for all those parents who go through ordinary, everyday doubts about the educational methods they use.